

Cztery Refy, Gdy pewnej nocy

Gdy pewnej nocy nadszedł sztorm
I morskie fale wzdymał,
Tytoniem splunął sternik John
I rzekł do majtka Jima:

- "Północno-wschodni wieje, Jim,
Nic go nie wstrzyma w biegu.
Dopomóż Boże wszystkim tym,
Co dzisiaj są na brzegu."

Ref.: Razem! - W górę szkło!
Pij za tych, co na łądzie,
Aż po dno!

Tych nieostrożnych ludzi strach
Trzęsie w tej chwili właśnie
I w łózkach leżąc drżą, że dach
Na łeb im zaraz trzaśnie.

Biedacy, jakże wszystkim nam
Zazdrozczą niesłuchanie.
Jakże by chcieli, zamiast tam,
Być tu na oceanie.

Ref.: Razem! - W górę szkło!
Pij za tych, co na łądzie,
Aż po dno!

Taki, na przykład, co spraw moc
Ma w mieście poza domem
I wraca w tę burzliwą noc,
By swą popieścić żonę.

Gdy na pokładzie, ja i ty,
Spokojnie sobie leżym,
Na niego belki, cegły, tynk,
Lecą, gdy miastem bieży.

Ref.: Razem! - W górę szkło!
Pij za tych, co na łądzie,
Aż po dno!

Każdy z nas słyszał przecież to,
Że człowiek w mieście ginie.
Wypadki są, pożary są,
Złoczyńcy są w Londynie.

I wszyscy narażeni tam,
Bogacze z nędzarzami.
Dziękować Bogu tylko nam,
Żeśmy marynarzami.

Ref.: Razem! - W górę szkło!
Pij za tych, co na łądzie,
Aż po dno!